

Feliks Barański *

LWOWSKIE WSPOMNIENIA O STEFANIE BANACHU

Stefana Banacha spotkałem po raz pierwszy na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie w roku 1934. Wykładał wówczas teorię funkcji zmiennej rzeczywistej. Podawał w prosty i poglądowy sposób przykłady wielu osobliwości, między innymi niemierzalnego zbioru Vitaliego. Polega on na podziale liczb niewymiernych odcinka o długości jeden na rozłączne klasy, przy czym liczby s_1 i s_2 należą do tej samej klasy, gdy $s_1 - s_2$ jest liczbą wymierną. Stosując pewnik Zermelo wybieramy po jednym elemencie z każdej klasy i otrzymujemy zbiór Z o mierze zewnętrznej jeden, oraz wewnętrznej zero. Przykład ten przedstawił poglądowo posługując się rysunkiem.

Spóźniwszy się na wykład Banach tłumaczył się: „Wykład zaczynam z opóźnieniem, ale za to skończę go wcześniej“.

Pamiętam pewne momenty z sesji egzaminacyjnych. Banach często pytał o definicję jednostajnej ciągłości, w której trzeba poprawnie stosować kwantyfikatory „istnieje“ i „dla każdego“. Po egzaminie student wychodził z gabinetu i oczekiwał na notę. Niektórzy studenci, a zwłaszcza studentki mieli zadowolone miny. Tymczasem okazywało się, że noty były przeważnie niedostateczne. Główną przyczyną niepowodzenia było niepoprawne stosowanie kwantyfikatorów.

Jeżeli chodzi o egzaminy z mechaniki teoretycznej, to sytuację utrudniał brak odpowiedniego podręcznika. W roku 1938 pojawił się dwutomowy podręcznik mechaniki teoretycznej napisany przez Stefana Banacha. Już po wojnie ten znakomity podręcznik został litograficznie przedrukowany w Szwecji i przekazany Polsce jako dar rządu szwedzkiego w ramach pomocy kulturalnej. Później dzieło zostało przetłumaczone na język angielski a po pewnym czasie cały nakład przekazano w darze Indiom.

Były też powszechnie używane dwa tomiki książki Banacha pt. „Rachunek różniczkowy i całkowy“ nowoczesne jak na owe czasy, charakteryzujące się trafnym wyborem materiału i dydaktycznym ujęciem. Były znacznie lepsze od wielu podręczników zagranicznych.

* Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki, Kraków

Epokowym dziełem Banacha jest monografia pt. „Teoria operacji liniowych“, która ukazała się w 1931 r. W rok później wydano jej tłumaczenie na język francuski. Dzieło tłumaczył Bronisław Knaster.

Wiadomo także, że Banach miał gotowy rękopis z teorii funkcji rzeczywistych wielu zmiennych, lecz dzieło nie ujrzało światła dziennego. (W roku 1951 Polskie Towarzystwo Matematyczne wydało jako tom XVII Monografii Matematycznych „Wstęp do teorii funkcji rzeczywistych“ S. Banacha – uwaga redakcji).

Zbiór wszystkich prac Banacha „Oeuvres Completes“ został wydany przez Polską Akademię Nauk.

Prace magisterskie z matematyki były wykonywane pod kierunkiem dwóch profesorów, którzy równocześnie byli egzaminatorami przy egzaminie dyplomowym. Np. moją pracę magisterską pt. „Metoda sumowalności Toeplitza“ wykonywałem pod kierunkiem Banacha i H. Steinhausa. Temat podał Banach, natomiast teorią sumowalności zajmował się Stanisław Mazur, który zapowiedział wydanie monografii z tej dziedziny pt. „Limitierungstheorie“. Zamiar nie został zrealizowany. Przy opracowaniu rozprawy magisterskiej korzystałem z prac Mazura.

Matematycy, w odróżnieniu od literatów czy adwokatury, spotykali się w kawiarni Szkockiej na rogu ulicy Fredry, w pobliżu katedr matematyki UJK. W Szkockiej grywano także w szachy i o dziwo wszyscy matematycy przegrywali z dwoma studentami matematyki o nazwiskach Towarnicki i O. Słobodzian. Podobno docent H. Auerbach był najlepszym szachistą wśród matematyków ale nie na odwrót.

Podczas działań wojennych w roku 1939 Banach stał na schodach wejściowych w budynku poklasztornym obok kościoła św. Mikołaja i bez lęku obserwował niemieckie samoloty zrzucające bomby na miasto, podczas gdy inni chronili się w podziemiu.

Po powtórny wkroczeniu Sowieców do Lwowa w 1944 roku Banach pracował w Politechnice Lwowskiej, gdzie kierował Katedrą Mechaniki i wykładał mechanikę teoretyczną. W tejże Katedrze dzięki Banachowi otrzymałem pracę w charakterze asystenta wraz z dwoma inżynierami A. Muszką i Z. Bujniewiczem. W Katedrze Mechaniki pracowałem do roku 1946, w którym wraz z rodziną wyjechałem do Krakowa.

Często w trójkę spotykaliśmy się z Banachem, który żywo interesował się sytuacją polityczną i nie mógł się zdecydować na wyjazd do Krakowa, gdzie na UJ miał objąć Katedrę Matematyki. Do Krakowa Banach nie wyjechał, gdyż na początku roku 1945 zachorował i był leczony w sanatorium „Salus“ na ulicy Senatorskiej. Chorego Banacha odwiedzaliśmy kilkakrotnie. Zdawał on sobie sprawę ze złego stanu zdrowia i w rozmowie z nami przewidywał nawet czas śmierci. Mimo tego w czasie wizyt zastawaliśmy Banacha przy studiowaniu pracy Kelloga o zastosowaniu punktu stałego do rozwiązania układu równań różniczkowych zwyczajnych. Ciężko chory wykładał do ostatniej chwili skupionym blisko siebie słuchaczom, gdyż głos miał już słaby z powodu dolegliwości i ogólnego osłabienia.

Pogrzeb Banacha odbył się w sierpniu 1945 roku. Władze nie chciały dopuścić do udziału księdza w pogrzebie. Jednak żona Banacha, Łucja, postawiła na swoim i w pogrzebie brało udział aż trzech księży. Banach spoczywa w grobowcu rodziny

kupieckiej Riedlów na cmentarzu Łyczakowskim nieopodal pomnika Ordona i grobowca Marii Konopnickiej.

W roku 1975 byłem we Lwowie i oglądałem grobowiec Riedlów, na którym tylko skromna tablica informowała krótko o Stefanie Banachu.

O Stefanie Banachu i jego zdolnościach krążyło wiele interesujących opinii. Np. profesor geometrii K. Bartel, trzykrotny premier Rzeczypospolitej Polskiej mawiał o Banachu, że ma niesamowicie przenikliwe oczy. Profesor F. Leja mówił mi, że S. Banach miał wyjątkowe zdolności do topologii. Jako przykład podał, że Banach zauważył natychmiast, że dopełnienie torusa do całej przestrzeni jest tego samego typu topologicznego co torus.

Banach był człowiekiem wysoce towarzyskim. W pewnym okresie był opiekunem Koła Matematycznego studentów UJK. W roku 1934 odbył się bal Koła Matematycznego w ekskluzywnym hotelu George'a, na którym Banach tańczył z temperamentem i nie stronił od bufetu.

Złożono: 25.9.1992

Recenzent: prof. dr hab. Jan Musiałek